

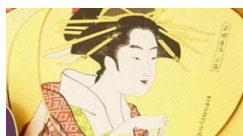
Antykorupcja

<https://antykorupcja.gov.pl/ak/retrospekcje/retro/4934,W-sidlach-yakuzy.html>
2021-04-18, 08:33

W sidłach yakuzy

Yakuza jest japońskim odpowiednikiem mafii. Od niemal zawsze organizacja ta była związana i popierała ugrupowania prawicowo-konserwatywne, najczęściej opłacając kampanie wyborcze najważniejszych polityków.

Relacje z politykami polegają tu zarówno na braniu od nich, jak i dawaniu ogromnych sum, uzależniając w ten sposób wpływowe osoby. Zdarzało się, że to sama władza zabiegała o kontakt z yakuzą, chcąc posłużyć się nią do osiągnięcia własnych celów.



Szefowie yakuzy uczestniczą w olbrzymich przedsięwzięciach, inwestując w nieruchomości, akcje, transport, lotniska i szpitale*. Udzielają też pożyczek, ale zdarza się, że ich nie oddają. Tragiczny los spotkał dyrektora banku Sumitomo, który został zabity próbując odzyskać pożyczone mafii pieniądze. W latach osiemdziesiątych różne szczepy yakuzy otrzymywały kredyty, które później inwestowano w legalne interesy za granicą. Przykładem posłużyć może Bank Nomura, który pożyczył 100 milionów dolarów szefowi gangu Inagawa -kai.

25 września 1992 roku najbardziej wpływowi polityk japoński tamtych lat, Shin Kanemaru, wiceprzewodniczący Partii Liberalno-Demokratycznej, przyznał się do otrzymania od mafii, za pośrednictwem firmy budowlanej, prezentu w postaci 4 milionów dolarów, co pogrążyło gabinet premiera Kiichi Miyazawy.

Kanemaru zawarł niesamowitą ugodę z prokuratorami - za techniczne naruszenie prawa o finansowaniu kampanii wyborczych, miał obiecana karę 1,7 tysiąca dolarów grzywny i zakończenie postępowania dotyczącego jego powiązań z mafią. Komentatorzy polityczni dziwili się, że kara ta, mimo, iż największa przewidziana przez ówczesne prawo, jest mniejsza niż najwyższy mandat za złe parkowanie w Tokyo.

Japońscy prokuratorzy dosyć często korzystają z instrumentu jakim jest ugoda, która w zamian za przyznanie się do winy zmniejsza wymiar kary. Niemniej bardzo rzadko do takich porozumień dochodzi "od ręki", jak to miało miejsce z Kanemaru. Podejrzani również nie mogą tak łatwo wykręcić się z odpowiedzi na pytania prokuratora. Jak się wydaje, ze względu na niezwykle wpływy polityczne, Kanemaru był zdolny osiągnąć oba te cele. Prawdopodobnie prokuratorzy poddali się, z uwagi na to, że w takich okolicznościach wobec osoby nieodpowiadającej na pytania stosuje się zazwyczaj areszt. Setsuto Miyazawa, profesor prawa z Uniwersytetu w Kobe powiedział, że w

tym przypadku, podejrzany był zbyt wpływowym, by to zastosować.

Oskarżenie i równoczesne przyznanie się polityka, mimo małych sankcji, było pierwszym przypadkiem w japońskim parlamencie, kiedy wyciągnięto konsekwencje z naruszenia Ustawy o Kontroli Finansów Partii, która to ustawa dosyć luźno regulowała kwoty darowizn, jakie mogą przyjąć politycy.

* Liderzy yakuzy uznali również, że dystrybucja elektronicznej zabawki tamagotchi, produkowanej przez największego producenta zabawek w Japonii firmę - Bandai, może być bardziej opłacalna niż handel narkotykami i próbując przejąć kontrolę, zastraszały dyrektorów przedsiębiorstwa

Źródła: nytimes.com; wprost.pl; senpuu.net